

Nowe władze SPD – niepewna przyszłość koalicji

Kamil Frymark

1 grudnia ogłoszono wyniki drugiej tury wewnątrzpartyjnego głosowania na przewodniczących SPD. Zwyciężył duet Saskia Esken i Norbert Walter-Borjans, który zdobył 53% poparcia członków ugrupowania. Ich kontrkandydaci Klara Geywitz i Olaf Scholz uzyskali wynik 45%. Frekwencja wyniosła 54% (łącznie oddano 216 721 ważnych głosów). Wybór nowych przewodniczących musi zostać zatwierdzony przez delegatów SPD na zjeździe partyjnym w dniach 6–8 grudnia w Berlinie. Dodatkowo zmiany wymaga statut partii, który nie przewiduje dwóch współprzewodniczących. Wybory były konieczne z powodu ustąpienia dotychczasowej liderki Andrei Nahles w czerwcu br. po przegranych wyborach do Parlamentu Europejskiego i parlamentu kraju związkowego Bremy.

Komentarz

- Porażka wicekanclerza i ministra finansów Scholza i wybór nieznanych szerzej kandydatów (zob. Aneks) są wyrazem niezadowolenia znacznej części członków SPD z dotychczasowego kursu partii, a także głosem za wcześniejszym zakończeniem wielkiej koalicji, czemu sprzeciwiał się Scholz. Wicekanclerz był popierany przez większość deputowanych zasiadających w Bundestagu, którym zależy na kontynuowaniu prac koalicji. Mógł również liczyć na przychylność większości mediów. O rozczarowaniu działaniami partyjnego establishmentu świadczą nie tylko nieoczekiwany wynik głosowania, lecz także niska frekwencja w obu turach wyborów. Wpływ na nią miał też sposób prowadzenia debat przedwyborczych. W 23 regionalnych konferencjach kandydaci (w sześciu zespołach) prezentowali swoje postulaty w kilkuminutowych wystąpieniach, a debata sprowadzała się do jednominutowych odpowiedzi. Wielu członków SPD krytykowało zbyt dużą liczbę spotkań oraz powtarzającą się tematykę dyskusji.
- Dążenie do objęcia stanowiska szefa SPD było m.in. przyczyną rezygnacji Scholza z urzędu premiera landu Hamburga (z szansą na reelekcję w 2020 r.) z zamiarem wejścia do rządu RFN. Fiasko tych planów osłabia jego pozycję i pozostawia otwartą kwestię sprawowania przez niego funkcji ministra finansów i wicekanclerza. Wyklucza również jego kandydaturę na stanowisko kanclerza w ewentualnym rządzie SPD w przyszłości. Porażka Scholza nadweręża także jego pozycję negocjacyjną wśród ministrów finansów państw UE. Wicekanclerz rozważa odwołanie swojego udziału w najbliższym nieformalnym szczycie tych ministrów w dniach 4–5 grudnia w Brukseli z uwagi na obrady prezydium SPD.

- Esken i Walter-Borjans reprezentują lewicowe skrzydło SPD i wzmacniają te grupy w partii, które opowiadają się za przyszłą koalicją z Zielonymi i Lewicą. Nowi przewodniczący są też zwolennikami odejścia od polityki oszczędności i utrzymywania zrównoważonego budżetu za wszelką cenę (co było jednym z głównych postulatów Scholza). W celu m.in. uzyskania dodatkowych środków na ochronę klimatu czy osiągnięcia wzrostu inwestycji o ok. 50 mld euro rocznie popierają wzrost zadłużenia. Opowiadają się także za podwyższeniem płacy minimalnej do 12 euro za godzinę (podobnie jak Zieloni i Lewica). Duet Esken–Walter-Borjans od początku był wspierany przez wpływową i zdyscyplinowaną młodzieżówkę socjaldemokratów (Jusos) opowiadającą się za lewicowym zwrotem w SPD oraz jak najszybszym wyjściem z wielkiej koalicji. Przewodniczący tego stowarzyszenia Kevin Kühnert będzie ubiegał się na zjeździe w Berlinie o funkcję członka zarządu partii.
- Wybór nowych władz SPD wzmacnia partię Zielonych, najlepiej obecnie przygotowaną do przedterminowych wyborów. Na zjeździe partyjnym w Bielefeld (15–16 listopada) Zieloni potwierdzili dotychczasowy kurs ugrupowania oraz wybrali swoich przewodniczących – Annalenę Baerbock i Roberta Habecka. Dodatkowo stopniowo rozszerzają swoją ofertę polityczną m.in. o tematykę gospodarczą i mieszkaniową, a w kluczowych tematach panuje wśród nich niespotykana dotychczas jedność programowa. Zmiana władz w SPD jest szansą dla osłabionej przewodniczącej CDU Annegret Kramp-Karrenbauer na przejście do politycznej ofensywy i odwrócenie uwagi od debaty o przywództwie w partii. Będzie ona zabiegać o pozyskanie szerokiego poparcia w rozmowach o przyszłości koalicji z SPD. Od ich wyniku będzie zależała przyszłość przewodniczącej CDU, a zbyt duże ustępstwa na rzecz socjaldemokratów mogą pogрузić jej szanse na umocnienie przywództwa.
- Wybór nowych przewodniczących SPD zwiększa ryzyko przedterminowych wyborów w RFN. Będą oni bowiem dążyli do zakończenia wielkiej koalicji z CDU/CSU przed jesienią 2021 r. (planowanym terminem wyborów do Bundestagu). Esken i Walter-Borjans, licząc na poparcie niezadowolonych z pracy koalicji członków SPD, żądali w trakcie kampanii rewizji umowy koalicyjnej i zapisania w niej części swoich kluczowych postulatów, lecz odrzuciła je chadecja. Umowa koalicyjna dopuszcza jednak aktualizację dokumentu. Jeżeli dojdzie do takich rozmów, to swoje postulaty zgłosi również CDU/CSU (chodzi m.in. o obniżenie podatków). W przypadku braku porozumienia nowe władze SPD zapowiedziały zamiar opuszczenia koalicji.
- Jeśli dojdzie do zerwania koalicji przez SPD, możliwe są trzy scenariusze.
 - Pierwszy z nich zakłada przeprowadzenie ponownych rozmów z FDP i Zielonymi w celu utworzenia nowej koalicji (pierwsze zerwała FDP po wyborach we wrześniu 2017 r.). Wywoła to jednak niechcianą w chadecji dyskusję o ponownej kandydaturze Merkel na kanclerza. Dodatkowo przeciwko takiemu planowi przemawia wzrost popularności Zielonych, którzy w Bundestagu są najmniejszą frakcją, natomiast w sondażach zajmują drugie miejsce po CDU/CSU, z poparciem 20–23%. Zmiana koalicji bez wyborów jest najmniej prawdopodobnym wariantem. Nowe rozmowy koalicyjne pozwoliłyby jednak chadecji zyskać czas oraz zaprezentować się jako odpowiedzialna partia dążąca do stabilności (w przeciwieństwie do SPD).

- Drugi scenariusz przewiduje utworzenie rządu mniejszościowego CDU/CSU. Rozwiązanie to odrzucała dotychczas kanclerz Merkel, jednak z uwagi na niemiecką prezydencję w Radzie UE (II połowa 2020 r.), silne poparcie dla Merkel, by pozostała na stanowisku do końca kadencji (według sondażu Politbarometer dla ZDF z 8 listopada opowiada się za tym 70% Niemców), oraz wewnętrzną walkę o władzę w CDU jest to możliwy scenariusz. Przyjęcie przez Bundestag 29 listopada budżetu na 2020 r. pozwala na funkcjonowanie rządu bez poparcia większości parlamentarnej.
- Zgodnie z trzecim scenariuszem już w przyszłym roku doszłoby do przedterminowych wyborów.

ANEKS. Przewodniczący SPD *in spe*

Norbert Walter-Borjans (ur. 1952). Od początku kariery był związany z premierem Nadrenii Północnej-Westfalii Johannesem Rauem (późniejszym prezydentem federalnym RFN). W latach 1991–1998 był zastępcą rzecznika, a następnie rzecznikiem Raua. W latach 2010–2017 pełnił funkcję ministra finansów najludniejszego niemieckiego landu – Nadrenii Północnej-Westfalii. Zasłynął wówczas kupnem od Szwajcarii danych oszustów podatkowych. Zdobyte informacje doprowadziły do masowego przyznawania się do winy osób widniejących w szwajcarskim rejestrze i uiszczenia przez nie polubownych kar, które zasiły budżet na łączną sumę ok. 7 mld euro. Sukces pomógł Walter-Borjansowi zaprezentować się w walce o szefostwo SPD jako przeciwnik establishmentu (także tego z SPD) stojący po stronie mniej zarabiających obywateli RFN i opowiadający się za sprawiedliwością społeczną. Jest zwolennikiem m.in. podniesienia podatków dla najlepiej zarabiających oraz oddłużenia samorządów. Nie ma doświadczenia w polityce międzynarodowej; w trakcie regionalnych debat przed wyborem władz SPD opowiadał się za ograniczeniem eksportu broni oraz za niezwiększaniem liczby zagranicznych misji Bundeswehry. Nie są znane jego wypowiedzi na temat Polski.

Saskia Esken (ur. 1961). W 2009 r. założyła w Calw (Badenia-Wirtembergia) Związek Przeciwko Prawicy jako odpowiedź na chęć utworzenia lokalnych struktur Narodowodemokratycznej Partii Niemiec (NPD) w tej miejscowości. W latach 2012–2014 była wiceprzewodniczącą reprezentacji rodziców ds. edukacji przy landzie Badenii-Wirtembergii. W Bundestagu zasiada od 2013 r. Zajmuje się tam przede wszystkim zagadnieniami cyfryzacji, sztucznej inteligencji oraz ochroną danych w Internecie (z wykształcenia jest informatyczką; w latach 1990–1994 pracowała w swoim zawodzie). Zasiada m.in. w komisji spraw wewnętrznych Bundestagu. Należy do najbardziej lewicowej grupy deputowanych SPD (tzw. parlamentarnej lewicy we frakcji SPD) krytykującej m.in. pakiet reform gospodarczych i rynku pracy Agenda 2010. Jest członkinią stowarzyszenia Europa-Union Deutschland, niemieckiej sekcji Unii Europejskich Federalistów. Nie ma doświadczenia w polityce międzynarodowej. Krytykowała wydawanie 2% PKB na cele polityki obronnej. Nie wypowiadała się na temat Polski.